

### ***Jak rozmawiać dzieckiem o koronawirusie?***

Rozmowa jest jednym z kluczowych działań, które pomagają nam niejako „oswoić” tematy trudne, ważne jednak jest to, jaką jej formę wybierzemy, w jaki sposób przekazywać będziemy informacje, które dla dzieci są ważne i jednocześnie mogą budzić w nich lęk. Pojawia się dylemat, na ile dzieci powinny być informowane o rzeczywistości. Wielu dorosłych przyjmuje taktykę odgradzania ich od treści, które mogą sprawiać im dyskomfort, co traktują jako swoisty mechanizm obronny. Wydaje się jednak, że w obliczu pandemii taktyka ta nie tylko jest błędna ale i praktycznie nie może przynieść oczekiwanych rezultatów. Tematyka koronawirusa jest tak silnie obecna w przestrzeni medialnej, że odcięcie od niej dzieci jest niewykonalne. Z każdego źródła docierają do nich jeśli nie informacje to ich strzępki, na podstawie których mogą one dochodzić do niewłaściwych wniosków. Ponadto dzieci są bardzo dobrymi obserwatorami, więc dostrzegają zmiany w naszej rzeczywistości (nosimy maseczki, dezynfekujemy ręce, część sklepów jest zamknięta, nie mogą chodzić na zajęcia pozalekcyjne itp.). Ważne jest zatem, by rozmowa taka traktowała dziecko jako partnera w niej, który zasługuje na to, by wiedzieć, co dzieje się obecnie w jego i innych życiu. Oczywiście nie oznacza to, że dorosły powinien informować dziecko o wszystkim, to one jest „filtrem”, który wybiera te informacje, które jego zdaniem są dla dziecka przeznaczone i możliwe do zrozumienia. Wydaje się więc być słuszne, by dziecko miało świadomość tego, co się dzieje, wiedziało, że choroba jest elementem nowej codzienności. Świadomość podstawowych zagrożeń sprzyja bowiem zachowaniom, które zagrożenia te w znacznym stopniu ograniczają. Rozmowa pozwala wypracować wraz z nimi nawyki, które wcześniej były czymś dziwnym i niezrozumiałym – muszą nosić maseczki, muszą dezynfekować ręce, minimalizować kontakty z innymi. Ważne jest, by właściwie umotywić te konieczności.